**Mapa do lepszej przyszłości**

*Jak grupa rodziców tworzy system wsparcia dla ukraińskich dzieci z niepełnosprawnościami i ich bliskich, pomagając im odnaleźć się w Polsce.*

Dla siedmioletniej Alisy nie ma trudnych ćwiczeń. Chociaż jej codzienne sesje fizjoterapeutyczne mogą być wyczerpujące i wymagać dużej koncentracji, z pomocą jej ulubionej fizjoterapeutki wszystko wydaje się możliwe.

„Alisa ma mnóstwo energii, dużo się śmieje i czasem ma problemy z koncentracją, ale fizjoterapeutka, pani Katarzyna, wie, jak to zrobić” – mówi Ludmyla, mama Alisy.

Alisa jest jednym z tysięcy polskich i ukraińskich dzieci objętych kompleksowym wsparciem we wrocławskim Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznym Chorób Rzadkich prowadzonym przez Fundację Potrafię Pomoc.

**„To projekt nas znalazł”**

Alisa i jej mama Ludmyla przyjechały do Wrocławia w marcu 2022 r. z Żytomierza na północy Ukrainy. Priorytetem było zapewnienie fizjoterapii Alisie, która cierpi na wrodzone schorzenia ortopedyczne. Niestety początkowo dostęp do terapii okazał się trudny ze względu na bariery językowe i biurokratyczne.

Rok po przybyciu do Wrocławia Ludmyla odebrała telefon. Dzwoniła Inna Bovkun, koordynatorka w fundacji, która osobiście zrekrutowała ponad 70 rodzin do wspieranego przez UNICEF projektu dostosowanego do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami, które uciekły przed wojną w Ukrainie. „W końcu to projekt nas znalazł” – mówi Ludmyla. „Byłam z tego powodu bardzo szczęśliwa”.

Projekt zapewnia dzieciom i rodzinom dostęp do szerokiej gamy zajęć, wsparcia zdrowia psychicznego, diagnostyki, fizjoterapii, opieki dziennej i ogólnego wsparcia administracyjnego w poruszaniu się po polskim systemie opieki zdrowotnej.

Kiedy Alisa trafiła do ośrodka w kwietniu 2023 r., nie ćwiczyła od prawie dwóch lat, co znacznie osłabiło jej mięśnie. Dzieci z niepełnosprawnością mają różne potrzeby, a ciągłość leczenia ma kluczowe znaczenie dla ich dobrego samopoczucia. Bez ćwiczeń ich stan może szybko się pogorszyć.

Po sześciu miesiącach regularnej fizjoterapii energiczna 7-latka nabrała sił i może bawić się z przyjaciółmi, których poznała w szkole.

**Programy oparte na osobistych doświadczeniach**

Takimi historiami żyje Adam Komar, współtwórca ośrodka, a zarazem ojciec dwójki dzieci z niepełnosprawnościami. Bogactwo usług oferowanych w ośrodku zostało oparte na jego własnym doświadczeniu.

„Zakładając ośrodek, chcieliśmy zapewnić rodzinom całościowe wsparcie, aby nie musiały się udawać do różnych specjalistów w różnych częściach Polski. Zamiast tego chcieliśmy zbudować zespół ekspertów wokół pacjenta i jego rodziny oraz przygotować plan działania, aby zrozumieli, co ich czeka za rok, trzy lub pięć lat” – wyjaśnia.

Centrum stało się punktem kompleksowej pomocy diagnostycznej i rehabilitacyjnej dzieci z niepełnosprawnościami, zatrudniającym ponad 90 specjalistów z różnych dziedzin, oferujących usługi w 20 gabinetach terapeutycznych. Do tej pory w centrum przeprowadzono ponad 50 tysięcy konsultacji. Pomimo dużej liczby pacjentów, do gabinetów konsultacyjnych nie ma tłoku ani długich kolejek. Od momentu wejścia można zauważyć kolorowe korytarze i namalowane drzewa.

Zdaniem Adama te inicjatywy naprawdę przynoszą skutek tylko wtedy, gdy jednocześnie otrzymają pomoc także osoby opiekujące się dziećmi z niepełnosprawnościami. „Wiemy, że jeśli będziemy wspierać rodzinę, wesprzemy także pacjentów. I to jest nasza zaleta – nie tylko potrafimy nazwać schorzenie, ale także zapewniamy różne formy wsparcia.”

**Zabawa dla dzieci, wytchnienie dla rodziców**

Zanim prawie dwa lata temu Valeria została zmuszona do ucieczki z Dniepropietrowska w środkowej Ukrainie, nie wyobrażała sobie oddania swojego 10-letniego syna Yehora pod opiekę innej osoby. „Jak mogłam zostawić syna na 4 godziny?” - mówi. „Nosi pieluchy, ubieram go, przewijam, nie mówi. Gdyby ktoś go skrzywdził, nie byłby w stanie mi o tym powiedzieć. Valeria początkowo była niepewna co do uczęszczania Yehora na zajęcia w ośrodku. Nie mogła się powstrzymać i podsłuchała, co dzieje się w pokoju terapeutycznym.

„Personel powiedział mi, że muszę odpocząć, bo jestem z synem przez całą dobę. Powiedziałam im, że nie jestem pewna, czy dam radę odpocząć, ale spróbuję” – wspomina Valeria z uśmiechem.

Dziś ma czas na załatwienie spraw, dokończenie obowiązków domowych, a nawet wygospodarowanie czasu w parku, aby nabrać sił. Podobnie jak wiele matek z Ukrainy, które szukały bezpieczeństwa w Polsce, samotnie wychowuje Yehora, a wsparcie, które otrzymuje, odmienia jego życie.

Pewnego październikowego popołudnia odbierała Yehora z zajęć z arteterapii. „Widzę, że Yehorowi podoba się tutaj, ponieważ inne dzieci są podobne do niego. Mogą mieć różne problemy, ale są takie same” – mówi Valeria. „Kiedy widzę kolaż, który przygotował na zajęciach lub dostaję jego zdjęcia od Ani, terapeutki, serce mi się raduje.”

Wsparcie dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin, które musiały uciekać przed wojną w Ukrainie, jest jednym z priorytetów działań UNICEF w Polsce. Praca ta jest możliwa dzięki partnerstwu z miastem Wrocław i hojnemu wsparciu darczyńców publicznych i prywatnych z całego świata, w tym Biura ds. Ludności, Uchodźców i Migracji Stanów Zjednoczonych.